GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: ***A. Wannowski.***

№ 11. We Wtorek dnia 14. Stycznia. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 11. Stycznia.

J. K. W. Dziedziczny W. Xiążę Meklenburg-Schwerin wyjechał do Ludwigslust.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 9. Stycznia.

Przygotowania do robót około drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, już są rozpoczęte; prawie cała linia została już zniwellowaną, i główne punkta oznaczone; — pójdzie ona przez Skierniewice, Piotrków, Częstochowę do Niwki. Punkta pośrednie zależeć będą od układów z właścicielami gruntów, jakie na przechodzie do Warszawy wnijdą między rogatkami Wolskiemi a Jerozolimskiemi, albo pod Lwa, albo na Grzybów. Roboty z początkiem wiosny mają być rozpoczęte i odbywać się z pośpiechem.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Stycznia.

Zdaje się, że Ministrowie Kommissyi Izby deputowanych do ułożenia adressu nie dali wszystkich przez tęż Kommissyą zażądanych wyjaśnień o sprawach zagranicznych. Pod względem sprawy wschodniéj rzecz ta żadnéj nie ulega wątpliwości. Marszałek Soult oświadczył, że wśród obecnego stanu układów, bliższych wyjaśnień udzielić nie może. Messager wzywa więc Izbę, aby się na każdy przypadek o objaśnienia w téj mierze wystarała, i konieczność tego w takowy uzasadnia sposób: „Jeżeli nam się nadchodzącym z różnych źródeł wiadomościom wierzyć godzi, gabinet nasz w obecnéj chwili dziwną zaprawdę odgrywa rolę w sprawach Wschodu. Jego ostatnie postanowienie, stósownie do tychże wiadomości, zdaje się być gorsze od wszystkich poprzedzających. Zapewniają, że dwory rossyjski, angielski i austryacki postanowiły między sobą zawiązać układy względem załatwienia zatargów między Turcyą a Egiptem, i że Francya zaprzestaje na nieczynném przypatrywaniu się tym obrotom. Rzecz ta zdaje się wprawdzie niepodobną do wiary; ale wszystko, co się tylko dzieje, ma na sobie cechę niepokojącego prawdopodobieństwa. I w rzeczy saméj gabinet z d. 12. Maja, który się bez stałego przedsięwzięcia wdał w tę sprawę, i który pośrednictwo mocarstw europejskich doradzał, nie wiedząc, z kim się zgadzał, na tém skończył, że się z nikim porozumieć nie mógł. Następnie pochlebiał on sobie, że sam wyłącznie sprawę tę załatwić

potrafi i osobno zupełnie wystąpił w roli pośrednika między Sułtanem a Wicekrólem. — Ogłosił on się obrońcą prawowitych praw Mehmeda Alego, a właśnie zagubna ta obrona, przez jedno tylko ogłoszona mocarstwo, wszystkie inne od sprawy Mehmeda Alego odstręczyła. Także pod wpływem Francyi ułożone i Sułtanowi wręczone warunki przez Mehmeda Alego trzy inne dwory odrzuciły. Widząc gabinet z d. 12. Maja bezskuteczność zabiegów swoich w tym względzie, postanowił zaniechać wszystkiego, ograniczyć się na roli bezstronnego widza i czekać końca. Otóż to jego ostatnia polityka. Jakąż więc rolę odgrywa Francya w świecie, gdy się przypatruje tylko i czeka, podczas gdy przeciwnicy nasi się naradzają! Można nam zarzucić, że, skoro inne mocarstwa co uchwalą, nasz gabinet zawsze jeszcze zrobić może, co mu się podoba. Smutny to wybieg. Jeżeli się na obradach znajdujemy, jeżeli się wprost do interessu mieszamy, mamy potém dobrowolnie wyrzec się prawa naszego i nie używać służącego nam wpływu? A czyliż się spodziewać możemy, że naszém niepozwolam zdołamy cofnąć postanowienie trzech mocarstw? Nie jestże sto razy łatwiéj opierać się planowi w ciągu obrad nad nim, aniżeli uchwalony już plan wstrzymywać? Konieczną jest zatém rzeczą, aby Izby jasno poznały rzecz, którą gabinet w tak dziwny sposób popsuł, jak się zdaje. Gdy się owo pytanie wschodnie rozpoczęło, każdy powiadał, że Francyi przystoi być w niéj roziemcą. Francya bowiem, wprost mniéj od każdego innego mocarstwa w téj sprawie interessowana, dawala pewną rękojmią swéj bez stronności. Połączenie się Francyi z jedném z wielkich mocarstw powinno było spór ten załatwić. Każde mocarstwo pragnęło przymierza z Francyą; ale w miejsce połączenia się z niemi, wolał się gabinet całkiem od nich odłączyć. Do zajęcia tak opłakanego stanowiska potrzeba było zaprawdę dziwnéj niezgrabności; a przy tém nie można powiedzieć, aby Izby pozbawiły gabinet środków, mogących mu zapewnienie zamierzonego wyjednać celu; przychylono się owszem całkowicie do wszystkich jego żądań. A na cóż użył gabinet tak obfitych dla siebie zasobów? Na przypatrywanie się i czekanie! — Niepodobno, ażeby Izby nie użyły wszelkich środków, w celu zupełnego wyjaśnienia wszystkich tych nieszczęśliwych układów. Trzeba będzie koniecznie dokładne rozpocząć obrady nad sprawami Wschodu. Wiemy, że Izba parów, że ta tak powolna i dla rządu w ogólności tak dogodna Izba zamierza zażądać od gabinetu ścisłych wyjaśnień, a nawet ścisłego zdania sprawy w tym interessie. Nie powinien się tu jednak ten przypadek wydarzyć, ażeby się za dyplomatycznemi ukrywano wybiegami i zaprzestawano na odpowiedzi na każde zapytanie, iż układy jeszcze nieukończone. Znajdują się zaiste okoliczności, w których zataenie na radzie gabinetowéj ułożonych planów koniecznym jest warunkiem do zapewnienia im pomyślnego skutku; ale obecnie rzecz się ma inaczéj. Ministeryum, na swoich własnych ograniczone siłach, jest całkiem bezsilne; Ministeryum czeka, t. j. zrzeka się za Francyą. Ponieważ Ministeryum nie miało chęci albo rozumu do ułożenia sobie planu. Izby powinny mu drogę postępowania przepisać. Takowe wmieszanie się Izb nie tylko nie będzie przeszkodą, ale owszem doda mocy. Gabinet, nie posiadający sam przez się dostatecznéj sprężystości, powinien jéj od Izb nabyć. Ale do tego powinny koniecznie Izby mieć przed oczami wszystkie dowody, ażeby cały tok rzeczy dokładnie ocenić mogły. Izba parów chce, powtarzamy, wielkie rozpocząć obrady, a mównica w pałacu Luxemburgskim silny znajdzie odgłos na mównicy w Izbie deputowanych.«

W Paryżu wychodzić będzie nowy legitymistyczny dziennik pod tytułem le Conservateur. Pan Briant będzie jego głównym redaktorem.

Gazeta Powszechna Auszburska obejmuje następujące pismo z Tulonu z d. 28. Grudnia: „Z Algieru udzielono mi pisma oficera pewnego z dnia 21. Grudnia, w którém wyrażono: «Położenie nasze jeszcze się nie polepszyło. Posiadłości Europejczyków na Metidsza, wyjąwszy dwa wielkie folwarki, zniszczone. Osadnicy schronili się do Algieru i obozów, gdzie administracya o nich ma staranie. Arabowie będąc panami Metidszy, uderzają nawet na składy nasze w Sahel. Wszystko, czegośmy po przybyciu wzmocnienia dostąpili, ogranicza się na możności zaopatrzenia w żywność odleglejszych obozów. Wielką siłą niczego nie dokazano. Marszałek z swémi 18,000 żołnierzami Arabów nawet z Metidszy wyparować nie mógł. Łamią tu sobie głowę nad planem Gubernatora i jego taktyką, ja myślę, że ani taktyki, ani planu nie ma. Rozrządzając liczném wojskiem nie zaczepia jednak nieprzyjaciela, nie usiłuje nawet trzy wyjścia doliny krzątającym się na niéj Beduinom zamknąć, którymby takim sposobem odwrót przeciąć a następnie ostateczną klęskę zadać można. Dla osadzenia tych 3ch wyjść wystarczałoby po 2500 ludzi z artyleryą dla każdego. — Obozy nasze teraz pełne

wojska, pałającego żądzą walki, zniewolonego jednak z karabinem w ręku po za szańcami spokojnie się zachowywać. Zdaje się rzeczą pewną, że przed wiosną w pole nie wyruszymy a tak Abdel-Kader będzie miał dość czasu, aby siły swoje zgromadzić i uorganizować. Emir znikł zupełnie; rozumieją, że się ku Oranowi zwrócił, ponieważ prowincya ta z wojska ogołocona."

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Stycznia.

Głoszą, że Lord Adolf Fitzclarence, naturalny syn Wilhelma IV., zaślubi sobie Augustę Emmę Estę, urodzoną dnia 11. Sierpnia 1801., córkę Xięcia Sussexa, spłodzoną z małżonką Lady Augustą Murray.

Nie długo po swoim ślubie chce Królowa, podług zapewnień dzienników ministeryalnych, położyć kamień węgielny do nowych budynków parlamentowych.

Liczba katolickich kaplic w Anglii i Walii wynosi, podług tutejszych dzienników, 427. W Szkocyi jest ich 65, prócz 20 do odprawiania nabożeństwa przeznaczonych stacyi. Ogólna liczba kaplic katolickich w całéj Anglii wynosi 512. W Anglii jest 9 katolickich kollegiów a w Szkocyi jedno. W Anglii i Szkocyi liczą 20 klasztorów i 615 missyonarzy. Liczbę katolików angielskich podają na dwa miliony.

W jednéj z ostatnich mów swoich obrał sobie O'Connell także byłego Kanclerza, Lorda Broughama, za cel swoich pocisków i powiedział o nim: „Oto jest zły Brougham, może najzdolniejszy mąż, jakiego obecnie świat posiada, ale zarazem najzagubniejszy z wszystkich dawniejszych i teraźniejszych polityków. Człowiek ten miał tylko jedno dziecko, córkę najpiękniejszych przymiotów duszy i ciała, któréj śmierć zaszła przed nie wielu tygodniami każdego czuciem obdarzonego męża głęboko dotknęła. Cóż uczynił Brougham, ojciec? Zamiast utajenia żalu swego w skrytości, jakby było przystało, on sam za ciałem zmarłéj córki jechał, a na zajutrz po tym wypadku, jakby się nic nie wydarzyło, przewodniczył sądowemu zgromadzeniu Parów. Nie wspomniałbym jednak o jego czynach prywatnych, gdyby te równie, jak jego publiczne życie, nie dostarczały dowodów, że mimo wszelkiego zajęcia się sprawą Negrów, w istocie jednak jest człowiekiem bez czucia."

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 4. Stycznia.

Stan skarbowy municypalności Bruxelskiéj od niejakiego czasu obawę wzbudza. Obawę tę wynurzył też burmistrz stolicy w przemowie, którą dn. 1. Stycznia miał do Króla. — Powiedział bowiem przy téj sposobności: »Przesilenie skarbowe stolicy, przejmujące nas nadzwyczajną obawą i stawiające wszelkim usilowaniom podźwignienia nieprzebyte trudności, stanie się, skoro mu wcześnie tamy nie położą, dla godności i kredytu Belgii całéj szkodliwém. Układy, przez czas niejaki zasuspendowane, zostały znowu zawiązane, a jeżeli, czego się spodziewamy, rząd istotnie chęcią ożywiony, aby nasz kłopot finansowy odwrócić i organizacyą gmin ostatecznym sposobem urządzić, w ciągu kilku miesięcy zadane nam w czasach zamieszania i krwawiące się jeszcze rany ukojone być mogą. Byłoby to dobrodziejstwem, za które rządy W. K. Mości powszechne sobie zjednają błogosławieństwo."

Gazety tutejsze piszą, iż wieść obiega, jakoby miano założyć w Antwerpii Szlachecki Uniwersytet, pod kierunkiem Vice-Hrabiego Chateaubriand'a i francuzkiego legitymicznego stronnictwa.

Dania.

Z Kopenhagi, dn. 3. Stycznia.

Stósownie do rozkazu królewskiego Naczelny Prezes Kierulff onegdaj w południe w Radzie Stanu się ukazał, gdzie mu Król własnoręcznie podpisane prawo komunalne wręczyć raczył. Niebawem potém Naczelny Prezes do Magistratu się udał, gdzie burmistrz i reprezentanci miasta według odezwy królewskiéj stanęli, aby ich o treści tego dla stolicy tak ważnego prawa zawiadomiono. Po przeczytaniu prawa, wzniesiono jednomyślne okrzyki radości i wiwaty na cześć Króla Krystyjana. Niektórzy z reprezentantów miasta wnieśli, aby się natychmiast do Króla udano i mu najczulsze dzięki stolicy złożono; po dokładniejszém wszelako rzeczy rozpatrzeniu postanowiono, aby deputacya, złożona z Naczelnego Prezesa, burmistrza i dwóch przełożonych reprezentantów miasta uczucia téj podzięki do stóp tronu przeniosła. To też wczoraj nastąpiło a N. Pan nader łaskawą deputacyi téj dać raczył odpowiedź.

O zmarłym Królu Duńskim Fryderyku donoszą, że miał nie tylko wielkie zamiłowanie w historyi naturalnéj, lecz posiadał także gruntowne wiadomości w tym przedmiocie, mianowicie w mineralogii, geognozyi i geologii, i wydał drukiem nader treściwą rozprawę: »Spostrzeżenia nad Wezuwiuszem czynione r. 1820.«

Rozmaite wiadomości.

Fabrykant Lenoir. — Niektóre dzienniki donosiły, iż sławny fabrykant Ryszard Lenoir, chociaż dawniéj 12,000 robotników zatrudniał, w nędzy umarł. Gdyby doniesienie to nawet w całéj swojéj treści było prawdziwem, (czemu wiary dać nie można), jednakże to jest rzecz niezawodna, że Lenoir nie był na starość zapomniany. Dowodem tego jest jego pogrzéb, który się dnia 22. Października b r. bardzo świetnie odbył w Paryżu. W środku przepysznago przez Ryszarda Lenoir założonego instytutu, wystawili mu robotnicy godny pomnik. Nad popiersiem Lenoira stoi posąg Napoleona. Na przodkowéj stronie podstawy jest napis: „Cesarz pożycza Lenoirowi 1,000,000 franków.« Na odwrotniéj stronie: »Ryszard Lenoir na czele 20,000 sprzymierzonych robotników udaje się w pochód na obronę Paryża.« Adwokat Ledvi Rollin miał mowę, która najgłębsze sprawiła wrażenie. Po skończonéj mowie wzięli robotnicy na barki trumnę i nieśli ją aż na cmentarz Pere la Chaisse. Za nią szło około dwadzieścia tysięcy robotników. Pan Perret, młody oficer osmego legijonu gwardyi narodowéj, któréj Ryszard Lenoir był pułkownikiem, miał na cmentarzu wzruszającą mowę (Już sam stosunek ten, w jakim Lenoir z gwardyją narodową zostawał, jest dowodem, że chociaż on wielkiego nie posiadał majątku, jednakże w nędzy umrzeć nie mógł.)

Xiążę z Afryki południowéj. — Do Mehmeda Alego przyjechał pod ten raz w odwidziny brat sułtana z Darfuru, środkowéj Afryki, nazwiskiem: Mohamet-abamedina, o którym dziennik Times donosi co następuje: Xięciu temu, którego w Alexandryi z tak wielkiémi honorami przyjmują, iż słudzy haremu wice króla za spotkaniem go natychmiast zsiadają z konia i prawą ręką dotykają się ziemi; zastawiają stół codziennie ze stó półmisków złożony, chociaż on bardzo mało jada. Ryż jest ulubioną jego potrawą. Dwór jego składa się z dwunastu Murzynów i dwóch białych Mameluków z Czerkasyi. Zgodnie z urządzeniem przestrzeganém na dworze jego ojca, dla nauczenia się czytania, nosił on od siódmego do szesnastego roku swego wieku na nogach pęta. Nie zdejmowano mu ich jak tylko raz w tygodniu, aby się przeszedł. Temu to zwyczajowi, któremu w jego kraju wszelka młódź szlachecka ulega, winien jest doskonałe obeznanie się z koranem i ustawami kraju. Mówi on bardzo czysto po arabsku. Familija jego, jak sam twierdzi, istnie już od dwóch tysięcy lat, i wiedzie swój poczet z tego samego rodu, z którego pochodzi familija proroka; przed zesłaniem którego już na tysiąc lat w przód w Darfurze była osiadła. Pałac przodków jego ma 360 bram i 150,000 zbrojnych ludzi w sobie objąć może. Mohamet powiada, iż potęga morska ojca jego z siedmiu pięknych fregat się składa.

Wychodzące w Pradze pismo: Panorama des Universums, zawiera niekiedy przekłady z polskiego; i tak między innemi umieściło w zeszycie trzecim z r. b. powieść Jadama z Zatora: zemsta, w zeszycie czwartym artykuł z dawnieiszych „Rozmaitości“: Scibor pan Wagi, z drugiego tomu „Sławianina“: Wiadomość o Cyganach. (Rozm. L.)

Menażerya van Akena przyjechała na kolei żelaznéj do Bruxelli. Słoń, do niéj należący, był jedynym członkiem, który okryty wielkim płaszczem do tego miasta pieszo przybył.

MUZYKA.

Tutejsze towarzystwo muzyczne wyprawi w środę dnia 15. m. b w sali hotelu Drezdeńskiego koncert wokalny i instrumentalny. Bilety po 10 sgr. są w księgarni Pana Mittlera, a przy kasie przed koncertem przedawać się będą po 15 sgr.

Naczelnicy towarzystwa muzykalnego.
A. Vogt. Braun. Säftel. Kretschmer. Gensicke.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. *Stycznia* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103 $\frac{1}{4}$	102 $\frac{3}{4}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	73 $\frac{1}{8}$	72 $\frac{5}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{3}{4}$
Berlinskie obligacye miejskie .	4	104	103 $\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{7}{8}$	99 $\frac{3}{8}$
Gdańskie dito w T.	—	47 $\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{8}$	101 $\frac{7}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105	104 $\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{5}{8}$	102 $\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$	—
Szląskie dito . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{8}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	95 $\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	—	18
Frydrychsdory	—	13 $\frac{1}{12}$	12 $\frac{7}{12}$
Innemonety złote po 5 talarów .	—	9 $\frac{2}{3}$	9 $\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4